

Sygn. akt II AKa 227/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 sierpnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSA Paweł Rysiński

Sędziowie SA Maria Żłobińska

SO (del.) Ewa Gregajtys (spr.)

Protokolant st. sek. sęd. Marzena Brzozowska

przy udziale Prokuratora Jerzego Mierzewskiego i oskarżyciela posiłkowego M. K.

po rozpoznaniu w dniu 13 sierpnia 2014 r.

sprawy **E. S.**

oskarżonej z art. 148 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 28 stycznia 2014 r. sygn. akt XVIII K 260/13

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata Ł. Ż. kwotę 738 zł, w tym 23 % podatku VAT, z tytułu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonej z urzędu w instancji odwoławczej,
3. zwalnia oskarżoną od ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego przejmując wydatki na rachunek Skarbu Państwa.

UZASADNIENIE

E. S. została oskarżona o to, że w dniu 7 lutego 2013 roku w W., w mieszkaniu numer (...) przy ul. (...), działając w zamiarze bezpośrednim, pozbawiła życia H. L. w ten sposób, iż przy użyciu pięści oraz młotka zadała jej szereg ciosów w głowę, szyję, klatkę piersiową oraz kończyny górne, powodując u pokrzywdzonej obrażenia ciała w postaci złamania kości czaszki z wgłębieniem odłamów i rozerwaniem opon i istoty mózgowej przez odłamy kostne oraz krwawieniem śródczaszkowym, złamania kości gnykowej i różka górnego prawego chrząstki tarczowatej oraz brzeżnej części płytki chrząstki tarczowatej po stronie lewej, złamania żeber oraz zasinień w obrębie kończyn górnych skutkujące zgonem H. L. na miejscu zdarzenia, tj. o czyn z art. 148 § 1 kk.

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 28 stycznia 2014 roku w sprawie XVIII K 260/13, oskarżoną E. S. w ramach zarzucanego jej czynu, uznał za winną tego, że w dniu 7 lutego 2013 roku w W., w mieszkaniu numer (...) przy ul. (...), działając w zamiarze bezpośrednim, pozbawiła życia H. L. w ten sposób, iż dusiła ją rękoma za szyję, a następnie przy użyciu pięści oraz młotka zadała jej szereg ciosów w głowę, szyję, klatkę piersiową oraz kończyny górne a także uciskając klatkę piersiową spowodowała u niej obrażenia ciała w postaci złamania kości czaszki z wgłębieniem odłamów i rozerwaniem opon i istoty mózgowej przez odłamy kostne oraz krwawieniem śródczaszkowym, złamania kości gnykowej i różka górnego prawego chrząstki tarczowatej oraz brzeżnej części płytki

chrząstki tarczowatej po stronie lewej, złamania żeber oraz zasinień w obrębie kończyn górnych, skutkujące zgonem H. L. na miejscu zdarzenia, to jest uznał ją za winną popełnienia zbrodni z art. 148 § 1 kk i za to, na podstawie powołanego przepisu skazał ją na karę 12 lat pozbawienia wolności. Sąd, na podstawie art. 63 § 1 kk, na poczet orzeczonej kary zaliczył oskarżonej okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 9 lutego 2013 roku do 28 stycznia 2014 roku. Rozstrzygając w przedmiocie dowodów rzeczowych sąd, na podstawie art. 44 § 2 kk, orzekł przepadek dowodu rzeczowego wymienionego w wykazie dowodów rzeczowych na karcie 125 akt pod pozycją 7, na podstawie art. 230 § 2 kpk zwrócił oskarżonej przedmioty wymienione w wykazie dowodów rzeczowych na karcie 125 akt pod pozycjami 11, 12, 13, 17-19, 22-25 i na tej samej podstawie zwrócił M. K. przedmioty wymienione w wykazie dowodów rzeczowych na karcie 125 akt pod pozycjami 15, 16 i 20. Sąd, na podstawie § 14 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 5 w zw. z § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata Ł. Ż. kwotę 1.020 zł powiększoną o należną stawkę podatku VAT tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu a na podstawie art. 624 § 1 kpk zwolnił oskarżoną od ponoszenia kosztów sądowych, w tym opłaty, wydatkami obciążając Skarb Państwa.

Apelację od wyroku wniósł obrońca oskarżonej zaskarżając orzeczenie co do winy.

Powołując się na treść art. 438 pkt 2 kpk rozstrzygnięciu sądu pierwszej instancji zarzucił naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, tj:

- naruszenie art. 7 kpk poprzez uznanie za wiarygodne opinii pisemnej i ustnej biegłych psychiatrów D. M., J. W. oraz biegłej psycholog K. P. w sytuacji, kiedy opinia ta była niepełna, nadto w swoich przestankowych rozważaniach wkroczyli w sferę wiedzy specjalistycznej z dziedziny farmakologii;
- naruszenie art. 4 kpk w zw. z art. 366 § 1 kpk poprzez zaniechanie wszechstronnego wyjaśnienia okoliczności dotyczących wpływu zażytych leków na stan poczytalności oskarżonej w chwili popełnienia zarzucanego czynu, w tym poprzez zaniechanie przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego z dziedziny farmakologii;
- naruszenie art. 4 kpk oraz art. 7 kpk w zw. z art. 169 § 2 kpk poprzez pominięcie w całości w swoich ocenach i ustaleniach zeznań świadków P. K. (1) i D. P. w sytuacji, kiedy dowody te miały znaczenie dla oceny wiarygodności kluczowego dla poczytalności dowodu z opinii biegłych psychiatrów i psychologa.

Obrońca oskarżonej, podnosząc takie zarzuty, wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 28 stycznia 2014 roku w sprawie oskarżonej E. S. w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonej jest bezzasadna.

Wbrew stanowisku skarżącego, sąd pierwszej instancji rozstrzygał w oparciu o kompletny materiał dowodowy, który ocenił z uwzględnieniem wskazań wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego i w następstwie tak dokonanej oceny ustalił stan faktyczny nie zawierający błędów. Wobec wyjaśnień oskarżonej znajdujących rzeczowe wsparcie w dowodach materialnych, m. in. w postaci śladów zabezpieczonych podczas czynności oględzin zwłok pokrzywdzonej i wniosków opinii w tym przedmiocie a także treści zeznań świadków, sprawstwo E. S. nie może budzić wątpliwości, nie jest również kwestionowane w apelacji. W świetle ocen i ustaleń Sądu Okręgowego, nie można także podzielić stanowiska obrońcy, by wina oskarżonej nie została udowodniona w sposób pewny i jednoznaczny. Treść apelacji uprawnia do wniosku, że zarzuty skarżącego w tym zakresie wynikają z wybiórczej analizy materiału dowodowego sprawy i choć taką podstawę środka odwoławczego można uzasadnić rolą procesową skarżącego, to oczekiwanie, by w jej następstwie doszło do uchylenia, bądź modyfikacji wyroku, jest nieuprawnione.

I tak, bezpodstawne są te zarzuty apelacji, w których skarżący podważa wartość dowodową opinii biegłych psychiatrów i psychologa podnosząc, że biegli nie uwzględnili całokształtu okoliczności sprawy a nadto przekroczyli swoje uprawnienia wypowiadając się w obszarze przynależnym specjalistom z dziedziny farmacji. Te uchybienia – zdaniem obrońcy – sprawiają, że przedstawiona opinia sądowno-psychiatryczna nie jest pełna i jasna a wobec powyższego nie może stanowić podstawy prawidłowych ustaleń w zakresie możliwości przypisania oskarżonej winy. Takie stanowisko skarżącego nie jest słuszne. Z materiału dowodowego sprawy, w tym treści samej opinii wprost wynika, że dokonując ustaleń w zakresie stanu psychicznego oskarżonej, biegli dysponowali kompletnym materiałem dowodowym w postaci relacji oskarżonej i świadków co do przebiegu i okoliczności krytycznego zdarzenia, obszernej dokumentacji jej leczenia i pobytów w placówkach służby zdrowia i ośrodkach terapeutycznych a także danymi z obserwacji sądowno-psychiatrycznej E. S. zarządzanej dla potrzeb rozpoznawanej sprawy. W konsekwencji, opiniujący dysponowali wszystkimi dowodami, jakie mogły mieć znaczenie dla ocen i ustaleń w sferze stanu psychicznego oskarżonej a tym samym możliwości przypisania jej winy. Sąd pierwszej instancji - co istotne - nie przyjął w sposób bezkrytyczny pisemnych wniosków opinii biegłych, bowiem dokonał jej kontroli poprzez wezwanie biegłych na rozprawę i szczegółowe, przy aktywnym udziale obrońcy, przesłuchanie co do tych okoliczności, które obejmowały zakres opiniowania a miały zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia.

Analiza opinii biegłych uprawnia do oceny, że została ona oparta na prawidłowych przesłankach, uwzględnia aktualny stan wiedzy i jest zgodna z zasadami logicznego rozumowania. Biegli udzielili jednoznacznej odpowiedzi na postawione im pytania, prawidłowo i wyczerpująco motywując przyjęte stanowisko a jednocześnie sformułowania opinii pozwalają na zrozumienie zaprezentowanych tam ocen i wniosków, jak również sposobu dochodzenia do nich, a to wyklucza słuszność oceny skarżącego, że opinia jest niepełna i niejasna (por. wyrok SN z 7 października 2009 r. III KK 122/09).

Odnosząc się do kolejnych zarzutów apelacji, za bezzasadne uznać należy twierdzenie, że sąd zaniechał wszechstronnego wyjaśnienia okoliczności dotyczących wpływu zażytych leków na stan poczytalności oskarżonej (zarzut obrazy art. 4 kpk w zw. z art. 366 § 1 kpk). Lektura akt sprawy jednoznacznie wskazuje, że ta właśnie kwestia była przedmiotem analizy biegłych na etapie sporządzania opinii pisemnej, została poszerzona w opinii ustnej składanej na rozprawie. Z treści opinii wprost wynika, że dokonując analizy okoliczności mogących wpływać na poczytalność oskarżonej, biegli uwzględnili jej wyjaśnienia, w których podała, że w krytycznym dniu, w czasie poprzedzającym zabójstwo, spożyła około litra alkoholu w postaci wódki a nadto zażyła 3 opakowania leku o nazwie acodin, którego psychoaktywnym składnikiem jest kodeina. Na rozprawie, potwierdzając wnioski opinii pisemnej, biegli podali, że zażycie takiej ilości acodinu może powodować zaburzenia świadomości, których stopień zależy od predyspozycji osobniczej a nadto należy uwzględnić okoliczność, że w przypadku osób od takich środków uzależnionych i wielokrotnie je zażywających, wytwarza się większa tolerancja skutkująca potrzebą przyjmowania kolejnych, większych dawek. Wbrew stanowisku obrońcy, dla ustalenia, czy u oskarżonej doszło do zaburzeń świadomości i oceny ich stopnia, nie jest potrzebna opinia farmakologiczna a analiza zachowania oskarżonej, bo to ono jest wyznacznikiem wpływu leku na jej organizm i w konsekwencji zachowanie.

Odwołując się do treści wyjaśnień E. S. biegli wskazali, że miała ona zachowaną pamięć zdarzenia, w tym także jego kontekst sytuacyjny. Oskarżona szczegółowo zrelacjonowała okoliczności, w jakich zaatakowała pokrzywdzoną i dalszy przebieg zdarzenia, w tym charakter i sposób zadawania ran H. L.. Z wyjaśnień oskarżonej, w tej części wspartych także zeznaniami świadków, wynika, że po zabójstwie ubrała się, zabrała pieniądze z torebki babci, pojechała taksówką podając kierowcy adres miejsca zamieszkania E. D., a po przybyciu tam poinformowała swojego przyjaciela a telefonicznie także matkę, że zabiła babcię. Biegli wskazując na takie zachowanie oskarżonej wykluczyli, by w czasie czynu jej zaburzenia świadomości wywołane niemedycznym zażyciem acodinu miały nasilenie wyższe, aniżeli niewielkie. Biegli podali przy tym przykładowe, typowe objawy zaburzeń świadomości spowodowanych czynnikami egzogennymi, czyli wprowadzeniem substancji psychoaktywnej, wskazując na występującą w takiej sytuacji agresję wobec osób znanych, które jednak sprawca postrzega jako obce i wrogie, jako istoty mityczne, diabły. W przypadku oskarżonej, takie reakcje nie miały miejsca, bowiem E. S. nie tylko miała świadomość celu i skutku swojego działania, jak również tego, wobec kogo jest kierowane. Oskarżona wiedziała również, że jej zachowanie

jest bezprawne i naganne, skoro przyznała, że miała świadomość grożących jej konsekwencji i planowała zgłosić się na policję. W takich okolicznościach, nie może być skuteczna próba wykazania przez skarżącego, że zażycie przez oskarżoną acodinu, jeśli nie wykluczało to przynajmniej ograniczało i to w stopniu znacznym jej zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem.

Niezrozumiałe są także zastrzeżenia obrońcy w zakresie stanowiska biegłych, że w czasie czynu acodin przestawał działać (str. 3 apelacji). Z wyjaśnień oskarżonej wynika, że lek przyjęła w noc poprzedzającą zdarzenie i miała wówczas doznania omamowe, wobec których była krytyczna i wiedziała, że są efektem działania środka, który zażyła. Oczywistym jest, że działanie leku obejmuje określony czas od chwili jego zażycia a zrelacjonowane przez oskarżoną efekty tego działania u niej wystąpiły w godzinach rannych, zatem kilka godzin przed zdarzeniem. W takich okolicznościach stanowisko biegłych, że działanie substancji miało już niewielki wpływ na stopień zaburzenia świadomości oskarżonej, bowiem środki przestawały działać, jest logiczne.

Bezasadny i to w stopniu oczywistym jest zarzut apelacji, że w zakresie wpływu zażytych leków na stan poczytalności oskarżonej, powinien wypowiedzieć się specjalista z zakresu farmacji, bowiem wiadomości specjalne biegłych psychiatrów są w tym przedmiocie niewystarczające. Wobec tak sformułowanego zarzutu przypomnieć wypada, że medycyna jest dyscypliną obejmującą całość wiedzy o zdrowiu i chorobach człowieka oraz sztuce ich leczenia i zapobiegania, gdy farmacja to zespół nauk obejmujących całokształt wiedzy o lekach (tak Encyklopedia PWN). Choć są to dyscypliny nierozzerwalnie ze sobą związane, co do zasady to lekarz a nie farmaceuta decyduje o procesie leczenia, w tym wyborze i sposobie dawkowania leku. W stanie faktycznym rozpoznawanej sprawy ocena wpływu określonej dawki konkretnego leku na stan poczytalności oskarżonej nie sprowadza się do poznania jego składu, zasad stosowania i działania na potencjalnego pacjenta, a źródłem takich właśnie wiadomości specjalnych może być biegły z zakresu farmacji, ale do indywidualnej oceny skutków niemedycznego zażycia konkretnego leku dla stanu świadomości oskarżonej, a do opiniowania w tym zakresie kompetentni są właśnie biegli z zakresu psychiatrii. Wobec powyższego niezasadny i to w stopniu oczywistym jest zarzut skarżącego w tym zakresie.

Nie zasługuje na uwzględnienie stanowisko skarżącego, że dokonując ustaleń w zakresie tego, jakie środki oskarżona zażyła w czasie poprzedzającym zdarzenie, sąd pominął lek o nazwie neurotop 300. Sąd pierwszej instancji, czyniąc ustalenia w tym przedmiocie słusznie oparł się na wyjaśnieniach oskarżonej z postępowania przygotowawczego, gdy podała, że przed tą całą sytuacją zjadłam dużo acodinów i wypila alkohol, natomiast neurotop 300 zażyła już po zdarzeniu, w mieszkaniu E. D. (k. 74 - 75). Lek ten należał do tego świadka i był przez niego przyjmowany z powodu padaczki. Okoliczność tą oskarżona potwierdziła na rozprawie (k. 528). Co istotne, wyjaśnienia oskarżonej w tym zakresie – jak słusznie wskazał sąd pierwszej instancji – są spójne z zeznaniami E. D., który podał, że po przyjeździe do niego oskarżonej, znalazł później w koszu listek po swoich lekach (k. 304). Sąd Okręgowy oceniając wartość dowodową wyjaśnień oskarżonej uznał je za prawdziwe jednak z tym zastrzeżeniem, że takiej oceny nie zastosował do twierdzeń z rozprawy, kiedy odmiennie podała, że przed zdarzeniem, poza acodinem, zażyła również neurotop. W takim stanie dowodowym, stanowisko skarżącego, że błędne są ustalenia sądu w zakresie tego, jakie substancje i w jakiej ilości oskarżona zażyła przed zdarzeniem, jest bezpodstawne.

Niezależnie od powyższego, biegli psychiatrzy wskazali, że neurotop jest lekiem przeciwpadaczkowym, przy dłuższej kuracji stabilizuje nastrój i przez to jest stosowany także w zaburzeniach depresyjnych. Jego pojedyncze zażycie, nawet większej ilości, daje efekt uspokajający, tłumiący i w zależności od predyspozycji osobniczych może powodować senność i sen, natomiast ilościowo i jakościowo nie zmienia on świadomości z zastrzeżeniem, że wywołanie snu jest jednak zmianą świadomości (k. 539). W konsekwencji, abstrahując od stanu faktycznego analizowanej sprawy, neurotop może spowodować zaśnięcie, nie jest jednak lekiem w inny sposób zaburzającym świadomość.

Mając na względzie powyższe okoliczności stwierdzić należy, że zarzuty apelacji podważające wartość opinii biegłych psychiatrów i psychologa, są bezpodstawne. Opiniujący w sprawie biegli jednoznacznie wskazali, że oskarżona E. S. nie przejawia objawów choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego, natomiast niekorzystne czynniki środowiskowe i biologiczne, a w tym wieloletnia intoksykacja środkami psychoaktywnymi, wpłynęły na ukształtowanie u oskarżonej nieprawidłowej osobowości z cechami dysocjalnymi. Analizując zachowanie oskarżonej

w dniu zdarzenia biegli zauważyli, że nieporozumienie, do którego doszło pomiędzy nią a ofiarą skutkowało ujawnieniem przez oskarżoną silnej agresji czynnej i nie w pełni kontrolowanego rozładowania negatywnych emocji, czemu sprzyjały dyspozycje nieprawidłowo ukształtowanej osobowości a także stan odurzenia, w który oskarżona się wprawiała. Agresja, niewspółmierna do zaistniałej sytuacji, świadczy o silnej impulsywności i osłabionej zdolności do kontrolowania swojego zachowania. obrońca odwołując się do treści zeznań brata oskarżonej i D. P. pomija, że relacje tych świadków w pełni potwierdzają to rozpoznanie biegłych. D. P. opisując zachowanie oskarżonej, z którą miała incydentalny, jednorazowy kontakt, wskazała, że była ona zdenerwowana, płakała, domagała się natychmiastowej pomocy, by nagle pomimo szeregu działań podjętych przez świadka, zrezygnować z niej i uciec (k. 542). Zachowanie oskarżonej w sytuacjach zdenerwowania i stresu podobnie zrelacjonował jej brat, świadek P. K. (2). Zeznaniami tych osób - co podnosi obrońca - sąd rzeczywiście nie poświęcił szczególnej uwagi, ale jest to uzasadnione brakiem ich wiedzy w zakresie samego przebiegu zdarzenia, którego obserwatorami nie byli. Wiedza świadków, w szczególności brata oskarżonej, w zakresie jej problemów i uzależnień a także ich wpływu na jej zachowanie, znajduje odzwierciedlenie w dokumentacji medycznej a ta była przedmiotem wnikliwej oceny biegłych. Podnoszona przez obrońcę – w nawiązaniu do relacji powołanych świadków - okoliczność, że oskarżona nie jest osobą agresywną i przed krytycznym zdarzeniem nie ujawniała tego typu zachowań wobec innych osób jest oceną uproszczoną. Biegli wskazali, że zachowania agresywne to nie tylko te kierowane wobec innych, ale także wobec siebie a oskarżona podejmowała szereg prób samobójczych. Zachowania autoagresywne są cechą nieprawidłowo ukształtowanej osobowości i świadczą o braku umiejętności prawidłowego rozwiązywania swoich problemów i odreagowywania oraz rozładowywania przeżywanego napięcia emocjonalnego. (k. 538, opinia ustna). Tym samym, wnioski opinii biegłych psychiatrów zostały oparte na prawidłowych przesłankach, a jako takie stanowiły wartościową podstawę ustaleń sądu w zakresie stanu zdrowia psychicznego oskarżonej.

Nie zasługują w końcu na uwzględnienie wyrażone w uzasadnieniu apelacji zastrzeżenia skarżącego w zakresie ustaleń sądu dotyczących wpływu stanu nietrzeźwości oskarżonej na ocenę stanu jej zdrowia psychicznego. Opiniując co do powyższej okoliczności biegli nie przekroczyli swoich kompetencji. Bezspornym jest, że oskarżona jest osobą uzależnioną także od alkoholu i w dniu zdarzenia spożyła go (wódkę) w ilości ok. litra a wobec tego, w czasie czynu, była w stanie nietrzeźwości. Nie wymaga wiadomości specjalnych stwierdzenie, że alkohol ułatwia zachowania agresywne, zaburza samokontrolę i wpływa na racjonalność działań. Oskarżona nie znajdowała się jednak w stanie upojenia patologicznego, nie cierpi na chorobę psychiczną ani upośledzenie umysłowe, jej sprawność intelektualna mieści się w przeciętnej normie a sam poziom myślenia abstrakcyjnego i przyczynowo-skutkowego jest wyższy od przeciętnego (k. 392). Oskarżona przyznała, że wcześniej wielokrotnie wprawiała się w stan nietrzeźwości i przyjmowała w celach niemedycznych leki znając ich działanie (k. 75 ...zdawałam sobie sprawę, że prochy, alkohol i narkotyki mogą spowodować tragedię. Zawsze miałam odbicia od normy.). W takiej sytuacji, także stan nietrzeźwości oskarżonej nie może stanowić przesłanki do wyłączenia, bądź ograniczenia w stopniu znacznym jej zdolności do rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania swoim postępowaniem. Biegli jednoznacznie wskazali, że wobec oskarżonej nie zachodzą warunki z art. 31 § 1 i 2 kk a samo to, że opiniując w zakresie stanu nietrzeźwości dodatkowo odwołali się do treści art. 31 § 3 kk, nie stanowi podstawy do oceny, by przekroczyli swoje kompetencje.

Mając na względzie te wszystkie okoliczności, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 437 § 1 kpk utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Rozstrzygając w przedmiocie kosztów sądowych postępowania odwoławczego, sąd zasądził od Skarbu Państwa wynagrodzenie na rzecz obrońcy oskarżonej z tytułu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w instancji odwoławczej, samą oskarżoną, na podstawie art. 624 § 1 kpk, zwolnił z obowiązku ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego uznając, że jej sytuacja życiowa i materialna uzasadnia takie orzeczenie.